



PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

852872

Delegacja Polska
przy Lidze Narodów. Genewa.

14/I.22.

Szanowny Panie Majorze.

Zatem nareszcie odczepiliśmy się od Ligi. Przypuszczam, że już na stałe, o ile oczywiście nie narobimy sami nowych głupstw. Ostatnie obrady przeszły w atmosferze wcale dobrej, w każdym razie o całe nie-
bo lepszej od tej, jaka panowała w owe smutnej pamięci dni wrześniowe. Dużo przyczynił się oczywiście kryzys w Cannes, wskutek czego panowała tu tendencja gorączkowa załatwienia wszystkiego w jak najszybszym tem-
pie. Bano się jak ognia dyskusji. Delegat angielski p. Harmswoth nie po-
siadał tym razem, jak się wydaje, żadnych wyraźnych instrukcji i pra-
wie wcale nie zabierał głosu. Hymans był mocno zdekonfiturowany i zde-
cydowanie dążył do pozbycia się wreszcie tego odjum wileńskiego, które
nad nim ciąży i zaczyna go ośmieszać. Jedynie delegat Włoch, Imperia-
li, jak zawsze zresztą, starał się nam napaskudzić, przeciwstawiając
się likwidacji sprawy wileńskiej. Z całego jego zachowania się w kwestji
wileńskiej i śląskiej /niech Pan przypomni Lublinieć/ wynika, że przez
niego niezmiennie i przedewszystkiem przemawiają wpływy niemieckie.

Należy sobie zdać sprawę, że tym razem sprawa wileńska była dobrze
przygotowana. Szczególnie Francuzi, robiący nam stale głupie niespo-
dzianki, tym razem zachowali się przyzwoicie.

Inicjatywa przechodzi całkowicie w nasze ręce.

Litwini odpowiedzą z całą pewnością negatywnie na propozycje znie-
sienia Komisji Wojskowej i zon neutralnych. Może to odwlec oczywiście
wykonanie powyższych decyzji, nie przeszkodzi jednak samej likwidacji,
która jest tu już właściwie postanowiona.

Wiem, że w kwestji zony neutralnej na Wileńszczyźnie będą trudności
również z naszej strony, ponieważ nie możemy przystać na odstąpienie
Litwinom Szyrwint i Giedroyć. Zdaje się, że najbardziej wskazanem w tej
kwestji będzie żądanie wysłuchania życzeń zainteresowanych wiosek i
miejscowości co do przynależności do Litwy lub Wileńszczyzny. Zastrzec
przytem będzie należało kwestje kolei Wilno-Grodno i Wilno-Dynaburg
oraz prawa do dalszych północnych obszarów do linii demarkacyjnej z 20
roku. Nie potrzebuje Panu powtarzać, że aneksja Wileńszczyzny może tu
zabić całe nasze powodzenie. W kuluarach Ligi wyraźnie o tem mówią. Ra

da podobnej brutalnej szykany nie znie sie. Rozpacz ogarnia, gdy sie myśli o tych idjotyzmach, które u nas szykują "patrjoci".

Widzi Pan Major, że profesor trzymał się jak "struna". Zbierał tu powszechne powinszowania, co główna od samych członków Rady, którzy szczerze podkreślali umiejętną grę Polski w całej sprawie wileńskiej. Niestety drugi delegat przybył. Nie mogę powiedzieć, aby ten przyjazd był bardzo dla prof. przyjemny. Coprawda sam nie chciałbym być w skórze p.Szebeki, który komicznie wygląda, przybywszy na gaszenie świec. Z drugiej strony, gdyby przyjechał o dobę wcześniej, mógłby spokojnie spać w hotelu i nie kiwnąć palcem. Sfery przypisałyby mu i tak całą zasługę w sprawie Wilna. W sytuacji obecnej jest to zbyt ryzykowne. Daty są zbyt rażące.

Sciskam dłoń Pana Majora

/-/ M.Arciszewski.

Wilmoing

Jan Major Switalski

M

Belweder

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

14/1

Łanowemu Janie Majone.

Zatem narodził się ideał Ligi. Przym-
ocum, i jej na state, o ile organizacja nie narodził
sami nowych gładko. Ostatnie obrady pomyślnie
w atmosferze wcale dobrej; w każdym razie wcale
nie było lepszej, od tej, jaka panowała w owej smutnej
parcie i dni niesłowne. Paris przyznał się
organizacja krajów w Cannes, wskazał czego panowała
ta tendencja gorączkowa, i właściwie wystrzeżono w jej
najwyższym tempie. Dawa się jej ogień dyskusji.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Delegat angielski p. Harmswoth nie posiadał
tym razem, jak się wydaje, żadnych wypracowanych
instrukcji i prawi wiele nie róbował głosu. Tymczasem
był mocno dezorientowany i zdecydowanie decyduje
do porzucenia się wreszcie tego odjmu nielubiskiego,
które nad innymi i innymi go osłania. Jedyni
delegat Włoch, Angielski, jak również wreszcie,
stał się nam napaśkudzi, przeciwnością się
likwidacji sprawy nielubskiej. Z całego jego zachowania
się w kwestji nielubskiej i słaskiej (między Pan pryncypali
Lublinie) wynika, że przez niego nierzadko i pro-
wężthkami przemianą. Wygląda nie mażka.
Należy sobie dać sprawę, że tym razem sprawa
nielubska była dobrze przygotowana. Liczył się

Nie potrzebuje Panu pisać, że anekdy Wilen' naszym
moje ^{zabici} to pale nasze powodem. W kulturalach Łodzi
wyraźnie o tem mówię. Nuda publicznej brudalnej
sytkany nie umięcie. Pojaca ogarnie, gdy się myśli
o tych "Dziotywał, które u nas sytkuje "patrybci."

Widzi Pan Major, że profesor Tynwał nie
zich "struna". Zbiórki to powołane powinnowania,
co yłowa od samych członków Rady, którzy nas nie
podkreślali najmiejnie go Pelski w całej sprawie
wilen'skiej. Niestety Tynwał delegat przybył. Nie może
jomeć, ale ten przyjazd był bardzo dla prof. przychy.
Cofnada sam nie chciał być w skórnę f. Lebecki, który
komisnie wyjechał, przybywamy na ganienie s'uric. 2 dn-
gij strony, gdyby przyjechał o dobre wres'niej, mógłby złożyć mi
spec' w hotelu i nie kłócić się. Stery przyjechały mi
i tak całej reszty w sprawie Wilnie. W sytkacji obecnej
jest to zbyt wygodne. Doby se zbyt ruzce.

Tuchum słoni Pura Majora M. Brinerucha